

Waldemar Chrostowski

Stan i perspektywy dialogu katolicko-żydowskiego w Polsce

Collectanea Theologica 61/3, 55-70

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

STAN I PERSPEKTYWY DIALOGU KATOLICKO-ŻYDOWSKIEGO W POLSCE

Zapoczątkowany przez Sobór Watykański II dialog z Żydami i judaizmem jest powinnością wszystkich Kościołów lokalnych. Kościół w Polsce ma w tej dziedzinie szczególne zobowiązania. Przez wieki Polska była wspólną ojczyzną wielu pokoleń Polaków i Żydów, chrześcijan i wyznawców judaizmu. Nie pozbawioną trudności i napięć, lecz i harmonijną koegzystencję gwałtownie przerwali nazistowscy ludobójcy, dokonując masowej eksterminacji narodu żydowskiego. Coraz wyraźniej uświadamiamy sobie, że z wymordowaniem Żydów uległa zubożeniu polska tożsamość narodowa, niepowetowane szkody poniosła duchowość i kultura. Dialog z tymi, którzy przeżyli stanowi zatem także hołd wobec wszystkich, którzy wierność wyznawanej religii i przynależność do narodu żydowskiego okupili życiem.

Dialog z Żydami rozpoczął się u nas później niż w wielu innych krajach Europy i świata. Złożyło się na to kilka czynników. Historycy utrzymują, że zagłady Żydów dokonano w Polsce, bo tu mieszkało ich najwięcej. Ale trzeba uwzględnić również inne okoliczności. Po Żydach i Cyganach następną kolejkę do krematoriów tworzyli Polacy. Wybór Polski na miejsce zagłady był składnikiem drobniawo zaplanowanej nazistowskiej ideologii. Na ziemi polskie przywożono Żydów z odległych rejonów Europy, co — mając na względzie wyrok śmierci i warunki wojenne — było przedsięwzięciem kosztownym i kłopotliwym. To właśnie Polska miała stać się cmentarzem wyznawców judaizmu. I rzeczywiście wywołuje ona u Żydów najboleśniejsze skojarzenia i nie potrafią oni myśleć o Polsce bez emocji i żalu. W sposób świadomy, lub częściej nieświadomiony, przenosi się to na stosunek wobec Polaków. Z drugiej strony czas wojny przysporzył niezliczonych cierpień polskim katolikom. Obie wspólnoty zamknęły się we własnym bólu, a nawet rozgorzał irracjonalny spór o pierwszeństwo w cierpieniu, który utrudniał, a nawet uniemożliwiał wzajemne zbliżenie. Zantagonizowane strony współdziałały w procesie oddalania się od siebie. Nie pozostało to bez wpływu na nastroje i charakter refleksji teologicznej. W grę wchodzi i inne czynniki. Tuż po 1945 r. mieszkało w Polsce ok. 100 tys. Żydów, ale ich liczba stopniowo zmniejszała się. Obecne szacunki są dość rozbieżne. Przyjmuje się, że w różnych miejscach kraju mieszka od 5 do 15 tys. wyznawców judaizmu. Tak znikoma liczba nie pozwala na partnerski dialog. Wielu Żydów nie interesuje się zmianą w nastawieniu Kościoła, zaś katolicy nie mają możliwości spotkania i pozna-

wania „żyjącego judaizmu”. Podjęcie dialogu opóźnił również fakt, że po II wojnie światowej Kościół w Polsce musiał się troszczyć o własne przetrwanie, przeciwstawić się totalitaryzmowi i komunizmowi, co siłą rzeczy spychało na plan dalszy kontakty z wyznawcami innych religii. Dopiero przemiany w latach 80-tych spowodowały nową sytuację, w której Kościół i katolicy mogą wyzwolić się z postawy „oblężonej twierdzy”.

Przebyta droga

Specyficzne dla katolicko-żydowskiego dialogu w Polsce jest to, że odbywa się w cieniu trudnej historii. Nie wiedzą o tym albo naleyście tego nie uwzględniają inne wspólnoty religijne i narody, bagatelizując osobliwy kontekst dziejów polsko-żydowskich. Wcześniej niż dialog religijny rozwijały się kontakty polskich i żydowskich historyków zmierzające do usuwania zadawnionych uprzedzeń i napięć. Dyskusje i publikacje o profilu historycznym stanowiły podglebie dla reorientacji teologicznej, bo często stawiały uczestników wobec pytań o charakterze światopoglądowym, moralnym i religijnym. W totalitarnym systemie teologowie byli jednak lekceważeni, a nawet wyśmiewani i zwalczani, zaś teologię umieszczano poza nawiasem życia intelektualnego. Z tych powodów interesujące i ważne głosy nie znajdowały szerszego oddźwięku. Artykuły o tematyce żydowskiej pojawiały się dość często w drugiej połowie lat 60-tych i w latach 70-tych, tzn. w okresie, kiedy dokonywał się zasadniczy zwrot w nastawieniu Kościoła do judaizmu. Omawiając dokumenty Vaticanum II, przede wszystkim deklarację *Nostra aetate*, oraz późniejsze wypowiedzi Stolicy Apostolskiej, wskazywano na potrzebę przebudowy myślenia i zmiany patrzenia na Żydów. Przewodował „Tygodnik Powszechny” (Kraków) oraz miesięcznik „Znak” (Kraków) i „Więź” (Warszawa). Publikacje usprawiedliwiano zainteresowaniem historią i kulturą Żydów oraz napięciami polsko-żydowskimi, które trzeba wytrwale przewycięzać. Był to etap, kiedy należało wykazywać zasadność podejmowania problematyki „żydowskiej”. Dopiero z początkiem lat 80-tych liczba artykułów o profilu teologicznym wyraźnie wzrosła, osiągając nie notowany przedtem poziom¹. Zwieńczeniem długoletnich wysiłków na rzecz zbliżenia z Żydami i judaizmem było wydanie w 1983 r. podwójnego zeszytu „Znaku”, opatrzonego tytułem *Katolicyzm — judaizm. Żydzi w Polsce i w świecie*². Problematyka żydowska została w miesięczniku szeroko podjęta

¹ Zob. E. Jóźwiak — A. Kuśmirek, *Dialog chrześcijańsko-żydowski. Wybrana bibliografia polskojęzyczna 1964—1989*: CTh 60(1990)3, s. 113—118.

² Znak 2—3(1983)339—340. W 347 numerze „Znaku” zamieszczono listy czytelników o zeszycie *Katolicyzm-judaizm*.

raz jeszcze w 1988 r., kiedy ukazał się zeszyt *Żydzi, Polska, chrześcijaństwo — dziedzictwo i współczesność*³. Dużą rolę w kształtowaniu nowego nastawienia odegrały odbywane w różnych miastach tzw. Tygodnie Kultury Żydowskiej i organizowane od 1985 r. przez Klub Inteligencji Katolickiej w Krakowie Tygodnie Oświęcimskie. Jakkolwiek ich tematyka była w zasadzie historyczna, siłą rzeczy pojawiały się akcenty religijne i problemy natury filozoficznej i teologicznej. Doniosłym wydarzeniem była sesja judaistyczna *Religia i kultura żydowska*, zorganizowana 16 i 17 kwietnia 1986 r. w ramach II Pieniężnieńskich Spotkań z Religiami. Zaprezentowano na niej doktrynę i życie duchowe judaizmu, mesjanizm i chasydyzm żydowski oraz wybrane kwestie z historii Żydów polskich⁴.

Za właściwy początek dialogu katolicko-żydowskiego w Polsce trzeba uznać powołanie wiosną 1986 r. przez Konferencję Episkopatu Polski Podkomisji do Dialogu z Judaizmem, na której czele stanął biskup Henryk Muszyński. Wcześniejsze kontakty z wyznawcami judaizmu odbywały się za pośrednictwem Komisji Ekumenicznej Episkopatu i były raczej sporadyczne. Pierwsze posiedzenie Podkomisji odbyło się 13 maja 1986 r. w Warszawie⁵. Zwrócono uwagę na węzłowe dokumenty Kościoła dotyczące Żydów i judaizmu i podjęto plan działania na najbliższą przyszłość. Ustalono, że głównym zadaniem będzie stymulowanie i koordynowanie refleksji teologicznej oraz poczynania z zakresu współpracy katolików i Żydów. Starania przewodniczącego Podkomisji doprowadziły do spotkania 14 czerwca 1987 r. papieża Jana Pawła II z przedstawicielami Żydów polskich w rezydencji prymasowskiej w Warszawie. Pod koniec 1987 r. Podkomisja została podniesiona do rangi Komisji. Ważnym jej osiągnięciem było zorganizowanie w kwietniu 1988 r. w Tyńcu i Krakowie, we współpracy z Ligą Przeciw Zniesławieniu Żydów B'nai Berith, Międzynarodowego Kolokwium Teologicznego *Żydzi i chrześcijanie w dialogu*⁶. Podczas obrad dominował dialog religijny.

³ Znak 5—6(1988)396—397. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł S. Krajewskiego *Chrześcijaństwo i Żydzi — cele dialogu z żydowskiej perspektywy*, s. 35—46.

⁴ A. Grześkowiak, *Dni Judaistyczne w Pieniężnie*. 16—17 kwietnia 1986 r.; SIDE 4(1984), s. 104—108; G. Polak, *Dni Judaistyczne w Pieniężnie*. Więź 4(1986), s. 153—155; tenże, *Misjonarz* 4(1986) s. 3—5; J. Walerowski SVD, *Pieniężnieńskie Spotkania z Religiami*. *Dni Judaistyczne*, BE 4(1986), s. 13—17.

⁵ K. Karski (oprac), *Kronika wydarzeń ekumenicznych, kwiecień-czerwiec 1986*, SIDE 4(1986), s. 124.

⁶ J. Chmiel, *Żydzi i chrześcijanie w dialogu — kolokwium w Krakowie i Tyńcu*, 1988, RBL 51(1988)3, s. 231—232; W. Chrostowski, *Żydzi i chrześcijanie w dialogu*, Znak 12(1989)407, s. 105—110; Z. Nosowski, *Żydzi i chrześcijanie w dialogu*, Więź 11(1988), s. 224—230; A. Szostkiewicz, *Żydzi i chrześcijanie w Tyńcu*, Znak 8(1988)399, s. 122—124; J. Turowicz, *Żydzi i chrześcijanie w dialogu*, Tygodnik Powszechny, nr 22 z dn. 21.05.1988 r., s. 1.7.

Wprawdzie część uczestników była nadal skłonna skupiać się na kwestiach historycznych, lecz wykrystalizowała się świadomość potrzeby respektowania statusu i rangi kontaktów i dyskusji teologicznych⁷. Po tynieckim kolokwium prace Komisji skupiły się na przygotowaniu dokumentu poświęconego stosunkowi wobec Żydów i judaizmu, analogicznego do tych, jakie wydały Episkopaty i Komisje innych krajów⁸. Później coraz więcej miejsca w dyskusjach zajmował spór wokół klasztoru sióstr karmelitanek w Oświęcimiu. Gdy w lecie 1989 r. konflikt zaostriżył się tak dalece, że groził całkowitym zerwaniem kontaktów katolicko-żydowskich, głos Komisji i jej przewodniczącego (18 VII i 6 IX) w dużym stopniu wpłynął na przebieg wydarzeń⁹. Kontrowersja wokół klasztoru wzmożła zainteresowanie Żydami i judaizmem. Pierwszoplanową rolę odgrywały w niej przesłanki natury teologicznej, które ze zrozumiałych względów przyciągały uwagę katolików. Oświadczenia Komisji Episkopatu były szeroko rozpowszechniane i komentowane w prasie. W kontekście dramatycznego sporu Komisja nie zaniechała też innych prac i występowała z nowymi inicjatywami. Jesienią 1988 r. podjęto decyzję zebrania i wydania w jednym tomie najważniejszych dokumentów Kościoła oraz wypowiedzi Jana Pawła II dotyczących Żydów i judaizmu¹⁰. Zaplanowano również przekład i wydanie w języku polskim książki *Fifteen Years of Catholic-Jewish Dialogue 1970—1985*, w której dokonano udanego bilansu międzyreligijnej współpracy na szczęblu watykańskim¹¹. Istotne znaczenie miały liczne kontakty przewodniczącego i członków Komisji, dzięki którym są wykorzystywane doświadczenia i osiągnięcia innych Kościołów lokalnych oraz organizacji zajmujących się stymulowaniem dialogu. W niektórych posiedzeniach Komisji uczestniczyli goście zagraniczni, zarówno katolicy jak i wyznawcy judaizmu.

W wyniku współdziałania Komisji Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem z Archidiecezją w Chicago w lecie 1989 r. grupa 22 wykładowców seminariów duchownych i uczelni teologicznych (w tym teolog prawosławny) wzięła udział w naukowym Semina-

⁷ Zob. W. Chrostowski, *Żydzi i chrześcijanie w dialogu*, art. cyt.

⁸ Zob. W. Chrostowski, *Kościół wobec Żydów i judaizmu*: ChwŚw 3(1989)186, s. 16—21.

⁹ W oświadczeniu Komisji Stolicy Apostolskiej ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem, wydanym 19 IX 1989 r., czytamy, że „Komisja przyjęła z zadowoleniem komunikat ogłoszony 6 września 1989 r.”. Słowa uznania pod adresem Komisji znalazły się też w artykule kard. J. Willebrandsa, *Żydzi i chrześcijanie w Oświęcimiu*, ogłoszonym w watykańskim dzienniku „L'Osservatore Romano” 30 września 1989 r. W podobnym duchu wypowiadali się reprezentanci środowisk i organizacji żydowskich.

¹⁰ Książka ukazała się w listopadzie 1990 r.

¹¹ *Fifteen Years of Catholic-Jewish Dialogue 1970—1985. Selected Papers*, Libreria Editrice Vaticana — Libreria Editrice Lateranense 1988; zob. recenzja pióra W. Chrostowskiego, w: PP 1(1989) s. 140—143.

rium chrześcijańsko-żydowskim zorganizowanym przez Spertus College of Judaica. Było to bezprecedensowe przedsięwzięcie, którego rangi i znaczenia nie sposób przecenić¹². Pobyt polskich wykładowców i wymiana myśli z uczonymi żydowskimi odbiły się szerokim echem w prasie amerykańskiej i w środowiskach polonijnych. Trzeba podkreślić, że działo się to w kontekście nasilającej się kontrowersji wokół Oświęcimia, zaognionej na skutek incydentów wywołanych przez rabina A. Weissa. Podczas półtoramiesięcznych prac w Chicago dominowała problematyka teologiczna. Obok prezentacji doktryny i etyki judaizmu znani specjaliści przedstawili najważniejsze zagadnienia międzyreligijnego dialogu. Bezczennym ubogaceniem było doświadczenie amerykańskiego pluralizmu światopoglądowego i religijnego oraz poznawanie postęgu Kościoła w warunkach daleko innych od polskich. Uczestnicy chicagowskiego Seminarium przygotowują książkę *Dzieci Jednego Boga*, na którą składają się ich własne przyczynki oraz artykuły kilku organizatorów, związane wprost lub pośrednio z kwestiami dialogu chrześcijańsko-żydowskiego.

W teologiczny dialog z Żydami i judaizmem stopniowo włączają się ośrodki teologiczne, zwłaszcza Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie. Poczynając od roku akademickiego 1988/1989 podjęto systematyczne wykłady o naturze i dziejach judaizmu z wyeksponowaniem problemów, które stanowią trzon wzajemnych stosunków. Zapoczątkowano również ponadobowiązkową naukę języka hebrajskiego. W ostatnich latach studenci napisali kilka dobrych prac magisterskich, a w przygotowaniu są dalsze, oraz prace doktorskie. Staraniem Wydziału Teologicznego ATK w czerwcu 1989 r. zorganizowano Sympozjum Teologiczne *Kościół a Żydzi i judaizm*, które zapoczątkowało tradycję corocznych sympozjów ukierunkowujących reorientację wobec Żydów i judaizmu. Trwają starania o powołanie w ATK Instytutu zajmującego się dialogiem katolicko-żydowskim. Wykładowcy Akademii biorą udział w coraz częstszych konferencjach i spotkaniach w różnych miejscach kraju. Związują się owocne kontakty z uczelniami i instytucjami zagranicznymi. Jesienią 1989 r. została powołana przez Ministrstwo Kultury i Sztuki

¹² W. Chrostowski, *Dialog z Żydami w Chicago*, Gazeta Wyborcza nr 90, 12.09.1989 (wydanie warszawskie) i 13.09.1989 (wydanie krajowe), s. 4; *Zydwsko-chrześcijańskie Seminarium w Chicago*, RBL 52(1989)5—6, s. 398—401; *Międzyreligijny dialog w Chicago*: Tygodnik Powszechny, nr 41 z dn. 8.10.1989 r., s. 2; M. Gołębiowski, *Studium judaizmu w Chicago*, Ate-neum Kapłańskie 486(1990)2; J. Gorczyca SJ, *Wierząc nadziei*, Przewodnik Katolicki, nr 45 z 5.11.1989 r., s. 5; Z. G. Grzegorski, *Braterskie spotkanie z plemieniem Abrahama*, Przewodnik Katolicki, nr 4 z 28.01.1990. s. 5—6; S. Haręzga, *Zydwsko-chrześcijańskie Seminarium w Chicago (1989) jako model dialogu międzyreligijnego*, Premisla Christiana, II, Przemysł 1988/89, 235—242; W. Lauer, *Seminarium Kultury Żydowskiej*, Gwiazda Morza nr 20 z dn. 24.09—1.10.1989 r., s. 7; S. Pisarek, *Wiele nas łączy*, Gość Niedzielny nr 39 z dn. 24.09.1989 r. s. 3.

Komisja do spraw Przyszłości Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, zaś na początku marca 1990 r. reaktywowano Radę Muzeum. W skład obu gremiów wchodzi również teologowie, stawiając na porządku dziennym kwestie z dziedziny międzyreligijnego dialogu. Podjęto konkretne działania w celu powołania przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Izraelskiej osobnej Sekcji Dialogu Religijnego, która w sierpniu 1990 r. została afiliowana do International Council of Christians and Jews. Wzmocnionym kontaktom z Żydami sprzyja przywrócenie w lutym 1990 r. pełnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Izraelem oraz głębokie zaangażowanie ambasadora dra Mordechaja Palzura w dzieło zbliżenia między oboma narodami i religiami. Ważnym kanałem oddziaływania są publikacje teologiczne. W ostatnich latach częstotliwość ich ukazywania się znacznie wzrosła. Należy z uznaniem odnotować wydanie dwóch zeszytów „Ateneum Kapłańskiego” poświęconych dialogowi z Żydami oraz zeszytu „Znak” na temat rzeczywistości i znaczenia Auschwitz¹³. Waga tych publikacji jest tym większa, że docierają także do księży i alumnów seminariów duchownych, co budzi słuszne nadzieje na pogłębianie ich wiedzy i skuteczne upowszechnianie nowej refleksji teologicznej.

Balast przeszłości

Mimo niewątpliwego zbliżenia i znacznych osiągnięć nad stosunkami katolicko-żydowskimi w Polsce ciąży widmo przeszłości. Obustronne urazy i stereotypy utrudniają, a czasami paraliżują wzajemne kontakty. Przelamywanie barier jest niezwykle trudne, bo ich korzenie tkwią głęboko w zbiorowej podświadomości zwaśnionych wspólnot.

Poważnym mankamentem zapoczątkowanego dialogu jest zbyt rzadkie publikowanie treści i rezultatów teologicznych dyskusji. Z dotychczasowych spotkań jedynie materiały z sesji judaistycznej w Pieniężnie oraz sympozjum *Kościół a Żydzi i judaizm* zostały wydrukowane w całości¹⁴. Z interesującego kolokwium w Tyńcu opublikowano tylko dwa wystąpienia¹⁵, zaś plany wydania całości bardzo się przeciągają. Zupełnie nie znane są konferencje i prelekcje

¹³ *Żydowskie korzenie chrześcijaństwa*: AK 1—2(1990)485 i *Żydzi w nauczaniu Kościoła*, AK 3—4(1990)486; *Auschwitz po 50 latach*, Znak 4—5(1990) 419—420.

¹⁴ B. Wodecki SVD — E. Śliwka SVD (red.), *Religia i kultura żydowska. Materiały z sesji judaistycznej — II Pieniężnieńskie Spotkania z Religiami*, Materiały i Studia Księży Werbistów 28, Pieniężno 1986; *Kościół a Żydzi i judaizm*, CTh 60(1990)3, s. 3—118.

¹⁵ W. Chrostowski, *Nowe spojrzenie chrześcijaństwa na Żydów i judaizm — nowa teologia*, PP 9(1988), s. 263—278; tenże, *New Christian Views of Judaism*, Theology Digest 35(1988)4, s. 319—326; G. Wigoder, *Nowy Testament i chrześcijaństwo w świetle myśli żydowsko-izraelskiej*, PP 12(1988), s. 344—358 i 1(1989), s. 36—49.

z Tygodni Oświęcimskich. Ten stan rzeczy tłumaczy się w jakiejś mierze powszechnymi trudnościami w zakresie poligrafii, które nękają wszystkie dziedziny kultury i nauki. Ale nie jest to powód jedyny, ani nawet najważniejszy. Powściągliwość i milczenie wynikają z nadal istniejących barier psychologicznych i niechęci wobec zbliżenia. Zdarzają się wydawnictwa i redakcje, które nie są zainteresowane albo wręcz odmawiają zamieszczania informacji i przemyśleń o tematyce „żydowskiej”. Bywa, że jako usprawiedliwienie podaje się fakty, że takie publikacje wywołują silne emocje i reakcje ze strony czytelników, nie przyzwyczajonych do dialogu, a nawet otwarcie wrogich wobec perspektywy zbliżenia z Żydami. Nie brakuje potwierdzeń, że tak jest naprawdę. Wywiad biskupa H. Muszyńskiego dla „Tygodnika Powszechnego”¹⁶ wywołał ostrą replikę mieszkającego w Londynie Jędrzeja Giertycha¹⁷, który oskarżył biskupa o herezję i wyprzedaż katolicyzmu. Obrona stanowiska bpa H. Muszyńskiego w sprawie zasadności międzyreligijnego dialogu¹⁸ doczekała się obszernej broszury, której autor J. L. Majewski wykazuje zacieklą wrogość wobec jakichkolwiek form współpracy¹⁹. Twierdząc, że „po przyjsciu Zbawiciela, po jego męczeńskiej śmierci i zmartwychwstaniu szczególna misja narodu żydowskiego zostaje zakończona, a wraz z nią ulega zawieszeniu ich wybraństwo” (s. 3), J. L. Majewski konkluduje: „Jeżeli naród żydowski pragnie na nowo stać się narodem wybranym, to niech porzuci Talmud²⁰ oraz Kabałę i przyłączy się do nas — wyznawców Jezusa Chrystusa. Wtedy bardzo chętnie podejmiemy z nim dialog” (s. 15). Judaizm jest oceniany jako „odszczepieństwo, które zasługuje na potępienie”. Broszura zamyka zdanie: „Chrystocentryzm i judeocentryzm to są dwie zupełnie różne, całkowicie przeciwstawne religie, między którymi nie ma i być nie może żadnego dialogu, żadnej syntezy, żadnej wspólnoty i żadnego ekumenizmu” (s. 35). Bardziej niż Żydzi są atakowani katolicycy rzeczownicy dialogu²¹. Można by uznać to wystąpienie za zjawisko margi-

¹⁶ *Mamy wspólne korzenie i wspólne zadania*. Z ks. bp. prof. Henrykiem Muszyńskim, przewodniczącym Podkomisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem, rozmawia Radosław Piszczek, Tygodnik Powszechny nr 49 z dn. 6.12.1987 r., s. 1—2.

¹⁷ J. Giertych, *Czy narodzenie się nowej herezji*, Opoka 20, Londyn, styczeń 1988, s. 1—13.

¹⁸ W. Chrostowski, *Kto jest heretykiem*, Tygodnik Powszechny nr 24 z dn. 12.06.1989 r., s. 4.

¹⁹ J. L. Majewski, *Czy Jędrzej Giertych jest heretykiem? List protestacyjny do redakcji «Tygodnika Powszechnego»*, Wydawnictwo Narodowe „Chrobry”, Warszawa 1989 r.

²⁰ Wcześniej czytamy o „pełnym nienawiści, wulgarnym i ohydny antychrześcijańskim bełkocie Talmudu” (s. 9).

²¹ Nadesłany pocztą na mój adres egzemplarz broszury został przez autora zaopatrzonej w dedykację: „Sz. Panie! Będę modlił się i pościł w intencji Pańskiego nawrócenia się na chrystocentryzm. Janusz Leonard Majewski. Warszawa 2 IV 1989 r.”

nesowe i tylko symptom groźnej choroby, gdyby nie fakt, że publikacja jest sprzedawana w kioskach przykościelnych, zaś autor uważa się za sztandarowego katolika²². Wrogość rozjątrzona w tych środowiskach nie dotyczy wyłącznie Żydów. Równie napastliwie atakowane są inne mniejszości etniczne i wyznaniowe, czego ilustracją było żenujące *Otwarte studio* w I programie TVP emitowane w nocy z 8 na 9 grudnia 1989 r.²³. Istnieje pilna potrzeba odcięcia się przez Kościół od takich postaw i zachowań. Z drugiej jednak strony krzywdzące jest urabianie opinii o Polsce i polskich katolikach w oparciu o tak skrajne przypadki.

Rzadko przeciwnicy dialogu odślaniają swoje usposobienie i intencje tak, jak uczynili to J. Giertych i J. L. Majewski. Nauczanie Magisterium Kościoła jest zbyt czytelne, aby uważać się za katolika, a zarazem hołdować pogardzie wobec Żydów. Dlatego podejmowane bywają próby sprowadzenia dialogu do wąskiego kręgu teologów i traktowania go jako ich prywatnego hobby. Widać to na przykładzie pewnej reakcji na obecność polskich wykładowców w Spertus College of Judaica. Na łamach tygodnika „Ład” Jerzy Narbutt wybiórczo zacytował moją wypowiedź o Seminarium transmitowaną przez rozgłośnię „Głosu Ameryki” i skomentował ją sugerując, że pobyt w Chicago był czymś jednostkowym, zaś refleksja teologiczna i zbliżenie z judaizmem to bezowocna osobliwość²⁴. Katolicy nie odnoszą żadnych korzyści z dialogu z Żydami. Publicysta nie rozumie, jak można było powiedzieć, że ze spotkania z wyznawcami judaizmu wynika pogłębienie świadomości własnych, chrześcijańskich korzeni, głębsze zrozumienie, czym jest nasza wiara, kim jest Jezus Chrystus i jakie jest Jego miejsce w religii. Widać, że doświadczenie ubogacające spotkania z innymi ludźmi jest mu obce. Wygląda na to, że rozmowa polega wyłącznie na perswazji i przekonywaniu rozmówcy, traktowanego jako opozycjonista i przeciwnik. Autor wcale nie wspomina o dokumentach Kościoła i nauczaniu papieskim, ani o osobistym stosunku do sprawy dialogu. Niechęć jest maskowana okrągłymi formu-

²² J. L. Majewski prowadzi kiosk z książkami i dewocjonaliami w jednej z największych warszawskich parafii.

²³ Na uznanie i wdzięczność zasługuje *Postanie postłów i senatorów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego*, sygnowane przez 52 osoby 29 XII 1989 r., w którym czytamy m.in.: „Czujemy ból i oburzenie, że żyją wśród nas ludzie, którzy tak myślą i czynią jak występujący w programie niektórzy nasi rodacy. Jest nam obca wszelka nienawiść do człowieka mówiącego innym językiem, inaczej oddającego cześć Bogu czy czującego więź z kulturą narodu, z którego się wywodzi” — cyt. za Słowem Powszechnym z dn. 4 stycznia 1990 r., s. 6.

²⁴ J. Narbutt, *Zaskakujące implikacje*, Ład nr 50 z dn. 10.12.1989 r., s. 8; W. Chrostowski, *Naprawdę zaskakujące implikacje*, Ład nr 11, z dn. 18.03.1990 r., s. 6.

łami i frazesami. W tego rodzaju wystąpieniach bardziej chodzi o zastarzałe porachunki niż o konstruktywny wkład na rzecz porozumienia i współpracy między ludźmi. Teologia jest zastępczym polem artykułowania określonych poglądów politycznych. Głosy te są mniej agresywne aniżeli antysemickie poglądy wyrażane w broszurach i ulotkach, ale za to zasięg ich oddziaływania jest szerszy i nie pozostają bez wpływu na mentalność wierzących. Antyżydowskie akcenty i aluzje są przejawem głębszej postawy duchowej. Dowodzi to, że w Polsce istnieją zdeklarowani przeciwnicy zbliżenia z Żydami, którzy za wszelką cenę są gotowi zahamować rozpoczęty proces dialogu. Ale nie urazy i obciążenia trudnej przeszłości określają zadania i kształt teologii. Przeciwnie, to teologia rozwijana w duchu Ewangelii musi wytyczać nastawienie i praktykę współżycia z wyznawcami innych religii. Niezależnie od intencji kierujących krytykami dialogu, ich poglądy nie mają nic wspólnego z posłannictwem Kościoła. Nie wolno tolerować sytuacji, gdy wrogość i pogarda wobec innych jest ukrywana pod etykietą katolickości. W takim nastawieniu mamy do czynienia z ideologizacją i instrumentalizacją religii, którą usiłuje się wprzęgnąć na usługi doraźnych planów politycznych i potrzeb prawicowych stronnictw i partii. Właśnie z tego powodu prasa katolicka, teologowie i publicyści mają w Polsce wciąż wiele do zrobienia.

Dla pełniejszego obrazu trzeba wspomnieć o innym, ukrytym, lecz nie mniej realnym, nurcie reagowania na rozpoczęty dialog. W rezultacie spotkań i dyskusji, publikacji i przemyśleń na adres kurii diecezjalnych, biskupów, księży, przełożonych zakonnych, a także redakcji oraz osób znanych i wpływowych, nadchodzą — najczęściej anonimowe — listy. Treść i ton wielu nie pozwala ich drukować. Często są do nich dołączane wywody odzwierciedlające stereotypy, jakie funkcjonują wśród sporej części społeczeństwa polskiego. Niektóre mają formę oskarżeń, ostrzeżeń i donosów, z powtarzającym się postulatem obrony Kościoła przed „herezją judeo-centryzmu”. Ten nurt „twórczości” zasługuje na osobną uwagę. Wiele wywodów wymaga jednak nie konsultacji teologa lub historyka, lecz psychologa albo psychiatry.

Postęp i jakość międzyreligijnego dialogu zależą nie tylko od ludzi, którzy bezpośrednio się weń angażują. Doniosłą rolę spełniają teologowie, zwłaszcza z zakresu teologii systematycznej i fundamentalnej, katecheci, homileci i kaznodzieje. Jedni pogłębiają i rozwijają teoretyczne przesłanki doktryny katolickiej, inni są odpowiedzialni za jej przekaz i oddziaływanie. Chodzi o rozległe pole badawcze i prace w tym względzie nie nabrały jeszcze właściwego rozmachu. Wielu teologów nie zna lub bagatelizuje treść i rangę dokumentów watykańskiej Komisji do Stosunków Religijnych

z Judaizmem z 1974 i 1985 r.²⁵. Drugi z tych tekstów, gdy ukazał się w miesięczniku „W Drodze”, został skrócony (czyżby ocenizowany?)²⁶. Dotychczas nie ma żadnego poważniejszego omówienia obydwu dokumentów ani wnikliwszej refleksji nad poruszeniami w nich problemami. Częstym grzechem biblistów jest forsowanie zdyskryminowanego poglądu, że „nowy Izrael”, Kościół, całkowicie zastąpił „stary”, co oznacza, że judaizm jest bezwartościowym przeżytkiem, a nawet godnym napiętnowania błędem. Łączy się z tym oskarżanie Żydów — wszystkich bez wyjątków Żydów! — o „Bogobójstwo”. Widać to zwłaszcza w objaśnianiu zawołania „Jego krew na nas i na dzieci nasze”. W postawie tłumu na dziedzińcu pałacu Piłata widzi się punkt kulminacyjny całych długich dziejów biblijnego Izraela. Oto przykład: „Odpowiedzialność, której nie chce wziąć na siebie Piłat, bierze cały lud: «Krew Jego niech spadnie na nas i na nasze dzieci» (Mt 27,25). Ta postawa ludu Starego Przymierza stanowi zwrot w historii zbawienia”²⁷. Rezultat takiego patrzenia stanowi teologia zastępstwa: „Nowy lud zjednoczony jest przez chrzest i przez posłuszeństwo wysłannikom Jezusa i zdecydowanie różni się od starego, który trwa w legalizmie i obłudzie. A zatem nowy lud zasługuje w pełni na miano prawdziwego Izraela”²⁸. Judaizm jest przedstawiony jako przejaw legalizmu i obłudy. W takim duchu odbywa się prawdopodobnie formacja alumnów w większości seminariów duchownych. Nic dziwnego, że akcenty antyżydowskie — nieraz bardzo silne — występują w kazaniach i w katechezie. Sformułowania podobne temu, jakie niegdyś zacytował M. Czajkowski²⁹, nie należą w nich — niestety — do rzadkości. Padają zwłaszcza podczas zakrojonych na szeroką skalę misji i rekolekcji w okresie Adwentu i Wielkiego Postu oraz tradycyjnych misji parafialnych.

Wszystkie opisane dotąd cienie i mankamenty dialogu dotyczą strony katolickiej, ale przebudowa myślenia i reorientacja musi być obopólna. Chociaż liczba wyznawców judaizmu w naszym kraju jest niewielka, zbyt mało Żydów włącza się czynnie w nawiązany dialog. Istnieją również osoby i kręgi przeciwnie współpracy oraz wpływowe środowiska i organizacje żydowskie nie zainteresowane reorientacją Kościoła. Nie brakuje głosów przestrzegających przed zbliżeniem z katolikami. To do nich najchętniej nawiązują katolicycy przeciwnicy dialogu. Nie wolno dopuścić, aby atmosferę wzajemnych stosunków

²⁵ *Wskazówki i sugestie w sprawie wprowadzania w życie deklaracji soborowej «Nostra aetate» nr 4 (1 XII 1974) oraz Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i w katechezie Kościoła katolickiego (24 VI 1985).*

²⁶ *W Drodze* 1—2(1986)149—150, s. 59—67.

²⁷ J. Kudasiwicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Biblioteka Więzi 53, Warszawa 1986, s. 213—214; tenże, *Teologia Nowego Testamentu*, t. I, KUL, Lublin 1986, s. 85.

²⁸ *Tamże*, s. 214—215 i s. 86.

²⁹ M. Czajkowski, *Antysemityzm chrześcijański już w Nowym Testamencie?*, *Jednota* 9—10(1987), s. 20, przypis 7.

tworzyli opozycjoniści po obu stronach. Idea dialogu byłaby wtedy pretekstem do dalszych gorszących podziałów i powiększania dys-tansu dzielącego obie wspólnoty. Za mało robi się, aby ukazać judaizm oczami samych Żydów, przedstawiać ich wiarę i praktyki, obyczaje i normy postępowania. Zdarza się, że wiele tzw. żydowskich tematów, w tym również teologię judaizmu, lepiej i skuteczniej przybliżają badacze chrześcijańscy aniżeli sami Żydzi. Dialog religijny zajmuje niewiele miejsca w żydowskich periodykach, które ukazują się w Polsce. Ważnym aspektem wzajemnych stosunków jest potrzeba wydania i objaśnienia tekstów źródłowych judaizmu. Z teologiczną reorientacją chrześcijan widoczną w odnowionym traktowaniu judaizmu nie idzie w parze niezbędna reorientacja wśród Żydów w patrzeniu na Jezusa Chrystusa i chrześcijaństwo. Istnieje na ten temat sporo doskonałych opracowań obcojęzycznych, które z wielkim pożytkiem mogłyby być wydane w języku polskim, zarówno na użytek Żydów jak i chrześcijan³⁰.

Na ocenie dialogu Kościoła z Żydami i judaizmem bardzo zaciążył spór wokół klasztoru karmelitanek w Oświęcimiu. Anatomia tej kontrowersji zasługuje na najwyższą uwagę i musi się stać przedmiotem rzetelnej refleksji obydwu stron. Spór wyzwolił i uźwężnił symptomy nie wyleczonej choroby, nękającej obie wspólnoty religijne³¹. Powszechnie wiadomo, że wielu gorliwym i bogobojnym Żydom nie przeszkadza obecność i modlitwa zakonnic w sąsiedztwie miejsca kaźni. Tym niemniej uwzględniając uczucia i obawy innych, znacznie głośniejszych manifestujących swoje niezadowolenie i żądania, kard. F. Macharski podjął bezprecedensową decyzję przeniesienia klasztoru w inne miejsce. Był to przejaw przyjaznego usposobienia wobec Żydów i dowód zrozumienia i uszanowania ich uczuć i postulatów. Jeszcze wymowniejszym potwierdzeniem dobrej woli i pragnienia dialogu ma być Centrum Informacji, Spotkań, Dialogu i Modlitwy. Niestety, sytuacja rozwinęła się w taki sposób, że zamiast zbliżenia i współpracy doszło do gorszącej konfrontacji. Po obu stronach wzięli górę przeciwnicy dialogu, którym wystarczył każdy pretekst, aby pogorszyć i tak napięte stosunki. Spór wokół klasztoru spowodował, że kontakty katolicko-żydowskie osiągnęły w 1989 r. najniższy poziom od Soboru Watykańskiego II. Jest godne podziwu, że w tak zapalnej sytuacji dialog międzyreligijny w Polsce trwa i rozwija się. Nadal żywo jest dyskutowana sprawa tzw. przenie-

³⁰ Kilka tekstów autorów żydowskich, jakie ukazały się do tej pory, wy-drukowały czasopisma katolickie.

³¹ W. Chrostowski, *O Karmelu bez emocji*, Solidarność nr 18 z dn. 29.09.1989 r., s. 3, 10; *Controversy Around the Auschwitz Convent*, W. de Jonghe (wyd); *Living in Truth. Catholics in Eastern Europe* (Report of the Pax Christi International Congress, Hilversum, Oct. 31 — Nov. 4, 1989), Pax Christi Netherlands. Den Haag 1989, s. 51—62; *Spór wokół klasztoru w Oświęcimiu*, Znak 4—5(1990), s. 123—143.

sienia sióstr. Sądzę, że najwięcej do powiedzenia mają same siostry, od których postawy zależy szczęśliwe zakończenie nabrzmiałego sporu.

Zadania i perspektywy

Z dokonanej diagnozy wynikają ważne zadania dla strony katolickiej i żydowskiej. Dialog zakłada wszechstronne poznanie i uszanowanie tożsamości partnera oraz przyzwolenie na współpracę, której zasięg i ranga wychodzą daleko poza dobro obydwu stron. Postęp w zbliżeniu jest uwarunkowany istniejącym stanem rzeczy i tylko na tym gruncie można prognozować przyszłość i wskazywać na obowiązki, jakie stoją przed wyznawcami obu religii. Żydzi oraz katolicy polscy powinni uświadomić sobie prawdę, że postawa dialogu to jedyny właściwy sposób na przełamanie obciążen i barier przeszłości.

Chociaż dialog stał się faktem, prowadzi go jednak nieliczna grupa przedstawicieli obu stron. Prawda, że jedni i drudzy zaznaczają swoją obecność w publikacjach oraz że sytuacja zmieniła się na tyle, że dzisiaj mocno rażą deklaracje, iż ktoś dialogu nie chce. A pomimo to nadal brakuje powszechnego klimatu sprzyjającego osiągnięciu pełnego porozumienia i współpracy. Wiele do myślenia daje fakt, że mimo rozwijania się kontaktów ekumenicznych najwięcej przeciwników ma właśnie dialog z judaizmem. A przecież, jak podkreślił Jan Paweł II w synagodze rzymskiej (13 IV 1986 r.), „religia żydowska nie jest dla naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym. Stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii”. Szerokiego upowszechnienia wymagają wypowiedzi Papieża, który w swojej ojczyźnie jest najwyższym autorytetem duchowym i moralnym. Jego głos, gdyby naprawdę był znany i przyswojony, stanowi nieocenioną pomoc w nowym kształtowaniu stosunków z Żydami. Mając na względzie hierarchiczną strukturę Kościoła, należy postulować większe zaangażowanie w dialog z Żydami ze strony episkopatu, zarówno Konferencji Episkopatu Polski jak i poszczególnych biskupów. Najwyższy czas na wydanie dokumentu na temat judaizmu, podobnego do tych, które zostały promulgowane przez inne episkopaty. Taki dokument dotarłby w pierwszym rzędzie do duchowieństwa i wpłynął na kształt kaznodziejstwa i katechezy. Część biskupów i księży odkłada refleksję nad dialogiem z Żydami twierdząc, że w Polsce problem ten nie istnieje, bo liczba wyznawców judaizmu jest znikoma, zaś w niektórych rejonach kraju nie ma ich wcale. Ale w dialogu międzyreligijnym chodzi również o pogłębienie świadomości o sobie, a więc o naturze Kościoła i jego roli we współczesnym świecie. Warto przypomnieć słowa Jana Pawła II wypowiedziane 17 listopada 1980 r.

w Moguncji: „Kto spotyka Jezusa Chrystusa, spotyka judaizm”³². Postulat reorientacji pozostaje w mocy i wtedy, kiedy nie ma praktycznych możliwości kontaktów z Żydami. Postawa dialogu i pełniejsze poznanie judaizmu pomagają chrześcijanom stać się lepszymi wyznawcami Chrystusa. Po owocnym Seminarium w Spertus College of Judaica dojrzał czas, aby w poszczególnych diecezjach utworzyć komisje do dialogu z judaizmem. Powinno to nastąpić najpierw w tych miastach, w których obecność Żydów zaznaczyła się szczególnie mocno. Obok problematyki teoretycznej do załatwienia pozostało sporo spraw praktycznych (zabytki sakralne, dzieła kultury i sztuki, cmentarze żydowskie itd.).

Istotne znaczenie ma formacja alumnów przygotowujących się do kapłaństwa. Większość seminarzystów i młodych księży nie ma żadnego albo tylko nikłe pojęcie o judaizmie i częstokroć zna go przez pryzmat bezkrytycznie powtarzanych stereotypów. W nowym świetle trzeba mówić o żydowskiej tożsamości Jezusa, o trwałości wybrania Izraela i wierności Boga. Raz na zawsze należy wyplenić zarzut „Bogobójstwa” i przedstawianie Żydów jako przeklętych i odrzuconych przez Boga³³. Trzeba postulować wprowadzenie do seminariów obowiązkowych wykładów o judaizmie i ułatwić kontakty z jego wyznawcami. Nieocenione szanse zbliżenia i poznania dają wspólne modlitwy, choćby na wzór tych, które podczas Tygodnia Ekumenicznego gromadzą członków rozdzielonych wspólnot chrześcijańskich. Urzeczywistnienie tego postulatu zależy — rzecz jasna — od otwarcia i przychylności strony żydowskiej. Jak głębokie i owocne mogą być modlitewne spotkania, dobrze wiedzą uczestnicy Seminarium w Spertus College. Oprócz odwiedzania synagog modliliśmy się w wigilię Święta Wniebowzięcia NMP wspólnie z Żydami w świątyni katolickiej. Ważną rolę w Polsce spełniają zgromadzenia i zakony, męskie i żeńskie, mające ścisłe związki i wpływ na wiernych. Pożądane są odpowiednie zalecenia i sugestie ze strony wyższych przełożonych, którzy wcześniej sami muszą poznać kierunki zmian w samoświadomości Kościoła. Teologiczna reorientacja jest szczególnym obowiązkiem uczelni katolickich. Należy zadbać, aby nie tylko w ATK, lecz i na KUL-u oraz w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i w Papieskich Wydziałach Teologicznych (Poznań, Warszawa, Wrocław) wprowadzono wykłady na temat dziejów i natury judaizmu oraz najważniejszych zagadnień z zakresu międzyreligijnego dialogu. Tylko gdy zostanie przygotowana dobra kadra teologów, gdy z seminariów i innych ośrodków formacyjnych wyjdzie

³² Zob. W. Chrostowski, *Kościół wobec Żydów i judaizmu*, s. 26—30.

³³ W. Chrostowski, *Nowe spojrzenie chrześcijaństwa na Żydów i judaizm — nowa teologia*, art. cyt.; *Odpowiedzialność za śmierć Jezusa Chrystusa*, AK 3—4(1990)496, s. 120—142; J. Salij, *Czy Żydzi ukrzyżowali Pana Jezusa?*, *Więź* 7—8 (1986), s. 52—57.

pokolenie księży, zakonników i sióstr zakonnych przekonanych do sprawy zbliżenia, można liczyć na to, że całkowicie zniknie balast antyżydowskości. Wnikliwej krytyce trzeba poddać podręczniki do katechezy, zwłaszcza używane w szkole podstawowej, a także pomoce katechetyczne i homiletyczne, jakie są do nabycia w kuriach diecezjalnych i księgarniach katolickich.

Obciążenia przeszłości nadają teologicznemu dialogowi w Polsce szczególny koloryt. Nie sposób zrozumieć duszy żydowskiej nie wnikając w dramatyczne dzieje chrześcijańsko-żydowskiego współżycia. Trzeba o tym mówić pełniejszym głosem, bez ukrywania czy przemilczania przypadków nietolerancji i wrogości, dyskryminacji i napięć. Katolicy zbyt ostrożnie i z trudem przyznają się do nadużyć i przejawów złej woli w stosunku do Żydów. Niechętnie i z oporami jest przeprowadzany tak konieczny rachunek sumienia. Również Żydzi mają sporo do zrobienia. Na wzajemnych stosunkach ciążyą zwłaszcza wydarzenia, które miały miejsce w obecnym stuleciu. Słuchając oskarżeń pod swoim adresem Polacy przypominają związki części Żydów z rewolucją w Rosji, wojną polsko-bolszewicką w 1920 r., sowiecką inwazją na Polskę w 1939 r. oraz zaangażowanie w narzucony siłą po wojnie wrogi Polakom system polityczny oraz aparat ideologii i represji. Katolicy oczekują na wyraźne odcięcie się wyznawców judaizmu od faktów przemocy i ateizacji ze strony ludzi, którzy deklarowali się jako Żydzi lub osoby pochodzenia żydowskiego. W świadomości ostatnich pokoleń został urobiony krzywdzący stereotyp Żyda jako burzyciela tradycyjnego porządku, komunisty i ateisty, wroga Kościoła i wiary chrześcijańskiej. Cierpią na tym wszyscy Żydzi, szczerze przywiązani do Boga i świętych tradycji swego narodu. Są to uwarunkowania nieznane lub mało znane w Europie Zachodniej i w USA, gdzie funkcjonuje obraz Żydów polskich jako głęboko i tradycyjnie religijnych. Ogromna większość Żydów, którym przed wojną udało się wyemigrować z Polski była wierząca, natomiast ci, którzy dali się wciągnąć i współtworzyli totalitarny system, odcinali się od judaizmu. Napięcia łączyły się z kwestią żydowskiej tożsamości i są na pewno dotkliwe dla samych Żydów. Tym niemniej mają znaczenie dla intensyfikacji i przebiegu dialogu religijnego. Katolicy muszą jak najszybciej zaniechać obwiniania wszystkich Żydów za działalność niektórych z nich. Trzeba z mocą przypomnieć, że w aparacie gwałtu i ateizacji działali również Polacy, także ludzie niegdyś ochrzczeni. Względem na to winien zapobiegać pochopnym uogólnieniom i antagonizowaniu obydwu społeczności.

Można wskazać wiele dziedzin wymagających szczególnego wyuczulenia wobec żydowskich współbraci. Na plan pierwszy wysuwa się zagłada, określona nazwą *Holocaust* albo *Szoah*. Katolicy powinni być wychowywani do większej wrażliwości na rozmiary i naturę tego ludobójstwa. Trzeba cierpliwie przypominać i objaśniać marty-

rologię i gehennę Żydów, która miała w sobie coś specyficznego, co trzeba uszanować i uczcić. Nie można liczyć na ukształtowanie postawy chrześcijańskiego miłosierdzia nie praktykując solidarności z Żydami, w których świadomości *Szoah* wyręło niezatarte piętno. Nie nastąpiło dotąd pełne pojednanie polskich katolików i Żydów. Ofiary, których cierpienia powinny zbliżyć do siebie, żywią wzajemne podejrzania i są skłócone. Jedni i drudzy widzą swoje rany i blizny, nie przejmując się cudzym bólem. Odsłonił to wyraźnie spór o klasztor w Oświęcimiu. Zarówno przedstawiciele Kościoła jak działacze różnych instytucji i organizacji żydowskich muszą postawić sobie pytanie, czy zrobili wszystko, aby zrozumieć siostry karmelitanki oraz ukazać im niezbędne kierunki dialogu. Tak samo siostry muszą bezgranicznie otworzyć się na dobro Kościoła powszechnego i nie dopuścić, aby ich obecność i modlitwa nadal były kością niezgody i podziałów. Poza wszystkimi deklaracjami i rozstrzygnięciami właśnie na karmelitanki spada szczególna odpowiedzialność. Może się bowiem zdarzyć, że ich przejście w inne miejsce zostanie odebrane jako rezultat wymuszenia i nacisków, i nie przyczyni się do pojednania zwaśnionych stron.

Od 1948 r. Żydzi mają własne państwo. Przez ostatnie 20 lat (po 1968 r.) panowało w Polsce na jego temat oficjalne milczenie, przerywane objawami wyraźnej niechęci czy wrogości. Wyrosło młode pokolenie Polaków, którzy o Izraelu wiedzą mało i widzą go w krzywym zwierciadle. Nie ulega wątpliwości, że jest to skutek mętnych rozgrywek w obrębie wszechwładnej do niedawna partii komunistycznej. Na szczęście i tu szybko następują zmiany, w czym decydującą rolę odegrało przywrócenie pełnych stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Jerozolimą. Także wierzący w Chrystusa mają w tej dziedzinie wiele do zrobienia. Jeżeli przez całe wieki patrzenie chrześcijan na Żydów było zdominowane przez ideologię Żyda — wiecznego tułacza, to trzeba z mocą postawić pytanie, czy powrót do ziemi ojców, ziemi Abrahama, Izaaka i Jakuba, nie stawia nas przed koniecznością nowego spojrzenia na żydowskie losy i tożsamość³⁴. Ziemia Święta słusznie jest traktowana jako ziemia Jezusa, Jego Matki i uczniów oraz ziemia narodzin i początków Kościoła. Lecz obraz ten trzeba rozbudować pamiętając, że we współczesnym Izraelu żyją spadkobiercy Pierwszego Przymierza. Zbliżenie z nimi oraz poznanie okoliczności ich życia daje pojęcie o ziemskim Zbawicielu, lecz i samo w sobie zasługuje na najwyższą uwagę i respekt.

Przemiany w nastawieniu wobec Żydów nie mogą się dokonać bez gruntownego przemyślenia wiary chrześcijańskiej. W tej dziedzinie może bardziej niż w innych aktualna jest starożytna zasada

³⁴ W. Chrostowski, *Ziemia Izraela w ekonomii zbawienia i świadomości żydowskiej*, AK 1—2(1990)485, s. 63—76.

teologiczna *Ecclesia semper reformanda*. Zdaniem wielu katolików celem podjętego dialogu jest nawrócenie Żydów na wiarę chrześcijańską³⁵. Żydzi wzbraniają się przed tak podjętym dialogiem i widzą w nim śmiertelne zagrożenie dla swojej tożsamości. Nie podlega dyskusji, że wyznawcy Chrystusa pragną pozyskiwać konwertytów i radują się z każdego, kto przyjmuje chrzest. Chrześcijaństwo od początku swego istnienia jest religią misyjną, co oznacza obowiązek głoszenia Ewangelii wszystkim narodom (Mt 18,18—20). Lecz powołanie chrześcijanina to nie tyle przekonywanie, co żywe świadectwo wiary. Istnieje potrzeba wyjaśniania, na czym polega prawdziwy dialog i jak się on ma do posłannictwa wynikającego z tożsamości chrześcijańskiej. Dla odmiany Żydzi powinni przyjąć do wiadomości i respektować misyjny charakter chrześcijaństwa, tak odmienny od ducha i praktyki judaizmu. Domagając się poszanowania dla własnej tożsamości trzeba szanować aspekt ewangelizacji stale obecny w życiu i działaniach wyznawców Chrystusa.

Społeczne i polityczne przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej stawiają katolików i Żydów wobec nowych nadziei i szans, a zarazem wyznań i zagrożeń. Dochodzą głosy o przejawach antysemityzmu w Związku Radzieckim, w NRD, na Węgrzech, a także w Polsce. Z końcem systemu totalitarnego, zanim wykrystalizują się i umocnią struktury demokracji, dają o sobie znać tendencje i nurty skrajnie nacjonalistyczne i szowinistyczne. Nie uwolniły się od nich nawet te kraje, w których demokracja została już utrwalona, np. Francja i RFN. Katolicy, wykazując większą dojrzałość, powinni dać odpór wszelkim próbom instrumentalizowania religii. Zgłaszane raz po raz postulaty „Polski katolickiej” czy „Polski z koroną i krzyżem” są rozumiane jako próby odgórnego zaprowadzania katolicyzmu i wyznaczania kryterium polskości. Zamiast chrystianizacji „odgórną”, włączonej do programów partii i stronnictw politycznych, trzeba podejmować przemianę ludzkich sumień i kształtować prawdziwie chrześcijańskie postawy życiowe. Wyznawcy judaizmu, bogatsi o dłuższe dzieje, mogą w tym służyć pomocą ukazując profetyczny wymiar religii. Żydzi w Izraelu, USA i Europie Zachodniej, korzystając z dobrodziejstw swobody i wolności, powinni głośniej wyrażać solidarność z chrześcijanami, którzy za cenę wyrzeczeń i cierpień osiągają wreszcie to, co z natury należy się każdemu człowiekowi i narodowi. Z nowej sytuacji politycznej korzystają przecież nie tylko wspólnoty chrześcijańskie, lecz i żydowskie, co powinno mocniej zbliżać nas do siebie.

³⁵ M. Roszkowski, *Bronię Żydów: Rycerz Niepokalanej* 12(1989), s. 300—301; zob. W. Chrostowski, *Dialog z Żydami i judaizmem a posłannictwo Kościoła: PP* 7—8(1989), s. 44—58; *Dylematy chrześcijańsko-żydowskiego dialogu: PP* 1(1990), s. 39—53.